

Witold Wołodkiewicz

Na marginesie żądań przywrócenia kary śmierci

Palestra 51/3-4(579-580), 105-110

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



U ŹRÓDEŁ PRAWA EUROPY

Witold Wołodkiewicz

Na marginesie żądań przywrócenia kary śmierci

Dzięki uprzejmości prezesa Trybunału Konstytucyjnego prof. Marka Safjana miałem możliwość zapoznania się z postanowieniem Trybunału Konstytucyjnego z 9 stycznia 2006 r., w sprawie T.W. 37/05. Wprawdzie orzeczenie to dotyczy jedynie odmowy nadania biegu wnioskowi w sprawie, ale zarówno sam wniosek, jak i uwagi Trybunału Konstytucyjnego zawierają rozważania dotyczące podstaw domagania się przywrócenia kary śmierci w prawie polskim.

Wniosek do TK o uznanie art. 148 § 1 i § 2 kodeksu karnego (z 6 czerwca 1997 r.)¹ za sprzeczny z art. 32 Konstytucji RP (z 2 kwietnia 1997 r.)² złożył „Kościół Nowego Przymierza w Lublinie”. Podstawowym argumentem wnioskodawcy było, że: „brak kary śmierci obraża wszystkich ludzi wierzących, którzy swoje przekonania czerpią z Biblii”.

Wnioskodawcy przytaczają w uzasadnieniu trzy teksty biblijne:

1. Księgę Mojżeszową 1.9.5–6: „A od człowieka będę żądał duszy człowieka, za życie brata jego. Kto przelewa krew człowieka, tego krew przez człowieka będzie przelana, bo na obraz Boży uczynił człowieka (komentarz wnioskodawców: *Przymierze z Noem obowiązuje całą ludzkość na przestrzeni historii świata*)”;

¹ Art. 148 kodeksu karnego z r. 1997: § 1. *Kto zabija człowieka, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karze 25 lat pozbawienia wolności, albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.* § 2. *Kto zabija człowieka: 1) ze szczególnym okrucieństwem, 2) w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem, 3) w wyniku motywacji zasługującej na szczególnie potępienie, 4) z użyciem broni palnej lub materiałów wybuchowych, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 12, karze 25 lat pozbawienia wolności, albo karze dożywotniego pozbawienia wolności. (...)*

² Art. 32 Konstytucji RP: § 1. *Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.* § 2. *Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.*

2. Dzieje apostołskie 28.17–18: „Po upływie trzech dni zwołał on (*scil.* św. Paweł) przywódców Żydów, a gdy się zeszli, powiedział do nich: Mężowie bracia nie uczyniłem nic przeciwko ludowi ani zwyczajom ojczyznom, a jednak wydano mnie w Jerozolimie jako więźnia w ręce Rzymian, którzy po przesłuchaniu chcieli mnie zwolnić, ponieważ nie byłem oskarżony o coś, za co należałoby karać śmiercią (komentarz wnioskodawców: *Ap. Paweł uznawał słuszność kary śmierci za niektóre przestępstwa*)”;

3. List św. Pawła do Rzymian 13.3–4: „Rządzący bowiem nie są postrachem dla tych, którzy pełnią dobre uczynki, lecz dla tych, którzy pełnią złe. Chcesz się nie bać władzy? Czyń dobrze, a będziesz miał od niej pochwałę; jest ona bowiem na służbie u Boga, tobie ku dobremu. Ale jeśli czynisz źle, bój się, bo nie na próżno miecz nosi, wszak jest sługą Boga, który odpląca w gniewie temu, co czyni źle (komentarz wnioskodawców: *Bóg słowami Ap. Pawła przyznaje władzy świeckiej atrybut kary miecza, tj. śmierci*)”.

Trybunał Konstytucyjny, odmawiając ze względów formalnych nadania dalszego biegu wnioskowi „Kościoła Nowego Przymierza w Lublinie”, odniósł się w uzasadnieniu do argumentacji merytorycznej wniosku. Oto fragment:

„Na zasadniczym błędzie interpretacyjnym opiera się zarzut oparty na niezgodności obecnej regulacji kodeksu karnego z art. 32 Konstytucji. Brak w systemie sankcji karnych – kary śmierci – w żadnym razie nie może być uznawany za przejaw dyskryminacji wobec ofiar najcięższych przestępstw. Takie specyficzne rozumienie równego traktowania wymagałoby przywrócenia w polskim prawie karnym prawa talionu, a więc uznania, że sprawiedliwości (zasadzie równości) zadośćuczynić można jedynie wtedy, jeśli sprawcy każdego przestępstwa zostanie odwzajemniona ta sama dolegliwość, którą spowodował swoim zachowaniem u ofiary (pokrzywdzonego). Od czasów Kodeksu Hammurabiego, w którym kara talionu była zasadą systemową, rozumienie prawa, jego funkcji, a wreszcie niezbywalnych praw podmiotowych jednostki uległo zmianie. Konstytucja RP, o czym w kontekście tej sprawy należy przypomnieć, zagwarantowała każdemu człowiekowi (również sprawcy najcięższego przestępstwa) prawną ochronę życia (art. 38 Konstytucji)”.

Wniosek „Kościoła Nowego Przymierza w Lublinie” może wydawać się w pierwszej chwili zupełnie absurdalny. Niestety, wpisuje się on w wątek, tak często dziś wysuwany przez wielu polityków, wybitnych prawników oraz różne autorytety, którzy wypowiadają się za przywróceniem kary śmierci w polskim prawie karnym.

Na marginesie tej sprawy warto podnieść kilka kwestii natury ogólnej.

1) Coraz częściej w naszym kraju, przy tworzeniu rozwiązań prawnych, jest wysuwana argumentacja oparta na przesłankach religijnych. W omawianym przypadku koronnym argumentem wnioskodawców za przywróceniem kary śmierci są trzy, wyrwane z kontekstu historycznego, przekazy z Biblii. Teksty te, przyjmowane *à la lettre*, mogą być traktowane przez wyznawców określonych religii jako ich obowiązujące. Nie mogą jednak tylko z tego powodu być traktowane jako bezwzględnie obowiązujące przy stanowieniu współczesnego prawa.

Wywodzenie bezpośrednio z tekstów biblijnych konieczności dokonywania

określonych rozwiązań prawnych jest zabiegiem bardzo niebezpiecznym. Wyciąganie wniosków z rozwiązań prawnych pochodzących z innych epok rozwoju ludzkości i przenoszenie ich w zupełnie inny kontekst historyczny nie powinno być stosowane. Samo rozumienie tych tekstów nie zawsze będzie prowadzić do takich wniosków, jakie chcieliby z nich wyciągnąć konfesjoni interpretatorzy³.

2) Wywód wnioskodawców, że brak kary śmierci w polskim kodeksie karnym z roku 1997 jest sprzeczny z art. 32 Konstytucji, zakazującym dyskryminacji osób, prowadzi do pokrętnego i niezbyt jasno sformułowanego wniosku, że „mordercy są dyskryminowani – i to pozytywnie (sic?), bo nie-morderca po zamordowaniu człowieka (sic! – rozumiem, że chodzi tu o samego zamordowanego) poniesie karę, a morderca już żadnej ponieść nie może”. W rozumowaniu tym tkwi, wywodząca się z praw prymitywnych, zasada jednakowej odpłaty, wyrażana zwrotem „oko za oko, ząb za ząb”. Oczyszczenie przestępcy, traktowane w wymiarze metafizycznym, mogło nastąpić przez zastosowanie kary talionu, którą w przypadku zabójstwa mogła stanowić jedynie śmierć sprawcy.

Kara talionu, rozumiana jako konieczna zemsta i wyrównanie uczynionej krzywdy, stanowiła podstawę odpowiedzialności w archaicznych społeczeństwach prymitywnych. Znał ją Kodeks Hammurabiego. Zasada odpłaty za krzywdę występuje wielokrotnie w mitologii greckiej. Przejmowanie jednak funkcji karania przez państwo spowodowało zanik tego prywatnego wyrównywania poniesionej przez obywatela krzywdy. Kara coraz bardziej stawiała się formą ochrony społeczeństwa przed przestępcą niż odpłatą wyrównującą popełniony czyn. Jeszcze rzymska ustawa XII tablic, z połowy V wieku przed Chrystusem, dopuszczała prywatną karę talionu za uszkodzenia ciała człowieka, chyba że strony zawarłyby porozumienie wyłączające jej stosowanie⁴. Ustawa XII tablic – jak pisał Ciceron – „w niewielu sprawach karała śmiercią”. Wśród nich „przewidywała tę karę, jeśli ktoś śpiewa czy układa pieśni (tj. wypowiedanie magicznych zaklęć), które przynoszą drugiemu znieśławienie lub hańbę”⁵. Wymierzenie kary śmierci nie stanowiło tu odpłaty za taki sam czyn, lecz zabezpieczało przed wprowadzeniem nieporządku w społeczności.

³ Powoływany tekst z *Dziejów Apostolskich*, 28.17–18 („nie popełniłem nic zasługującego na śmierć” – wg *Pismo Święte Nowego Testamentu*. Biblia tysiąclecia, Rzym 1991), nie świadczy, że według autora *Dziejów Apostolskich*, św. Paweł był zwolennikiem kary śmierci. Wypowiadał się on jedynie, że do jego czynu nie można było w obowiązującym prawie zastosować kary śmierci. Tekst z listu św. Pawła do Rzymian (13.3.4), (którego autentyczność jest *n.b.* niekiedy kwestionowana – zob. powoływane wydanie Biblii Tysiąclecia, s. 325, w przypisie) dotyczy stosunku do władzy rzymskiego cesarza. Miecz, jako symboliczne narzędzie do okazywania gniewu bożego, nie oznacza sam przez się, że karą za gniew boży musi być śmierć tego, który ten gniew wywołał.

⁴ Tablica VIII. 2: *Si membrum rupsit, ni cum eo pacit, talio esto* [„Jeśli odciął (komuś) jakąś część ciała i nie zawrze z nim (=poszkodowanym) ugody, niech ma miejsce talion” – tłum. M. i J. Zabłoccy, *Ustawa XII tablic. Tekst – tłumaczenie – objaśnienia*, Warszawa 2003, s. 51]. Nie wiadomo jednak, czy w ustawie XII tablic istniała kara talionu za zabicie człowieka.

⁵ Tablica VIII. 1: *Qui malum carmen incattasit ...* („Kto śpiewa pieśń magiczną” – tłum. jak wyżej).

Prawo rzymskie w okresie republiki było powściągliwe co do wymierzania kary śmierci wolnym obywatelom rzymskim. Przed wykonaniem kary śmierci skazany obywatel mógł odwołać się do zgromadzenia ludowego (*provocatio ad populum*), a w przypadku zatwierdzenia kary miał możliwość udania się na dobrowolne wygnanie, które wiązało się z utratą wszelkich praw obywatelskich. Możliwość *provocatio ad populum* wprowadziła już w początkach republiki *lex Valeria de provocatio*. Była ona traktowana w społeczeństwie rzymskim jako podstawowa gwarancja praw obywateli. Polibiusz (*Dzieje* 6, 14, 6–8) opisując cechy rzymskiego ustroju republikańskiego podawał, że w procesie przed zgromadzeniem ludowym, gdy groziła kara śmierci:

„istnieje zwyczaj, który zasługuje na pochwałę i wspomnienie. Mianowicie, oskarżonym w sprawie gardłowej pozwala on w razie zasądzenia otwarcie usunąć się z miasta, jeśli choćby tylko jedna z dzielnic wydających wyrok nie oddała jeszcze swego głosu, i w ten sposób skazać się na dobrowolne wygnanie. Wygnańcom zaś przysługuje bezpieczny pobyt w Neapolu, Preneste i Tiburze”.

Kara śmierci przestała, bardzo wczesnie, być w Rzymie sposobem zemsty, lecz sposobem wyeliminowania sprawcy ze społeczeństwa Rzymu jako osoby niebezpiecznej. Taką funkcję miało też dobrowolne udanie się na wygnanie poza teren Rzymu. Późne cesarstwo rzymskie, przejmujące ideę państwa despotycznego, zaostrzyło represję karną. Wymierzanie kary śmierci przez despotycznego władcę było stosowane coraz częściej w przypadkach naruszenia życia, interesów państwa i religii. Jednak przy wymierzaniu tej kary konstytucje cesarskie przestrzegały sędziów, aby orzekali ją tylko wtedy, gdy istnieją niepodważalne dowody popełnienia przestępstwa:

„Sędzia (orzekając) w sprawach o przestępstwa może orzec karę główną (śmierci) dopiero wtedy, gdy albo oskarżony przyzna się, albo gdy (przestępstwo) zostanie udowodnione zeznaniami nieposzlakowanych świadków lub przez powierników zbrodni, albo gdy zostanie w sposób oczywisty przekonany, że zostało popełnione zabójstwo lub zdrada małżeńska lub inna zbrodnia (*interpretatio* do C.Th. 9.40.1)”.

Fizyczna eliminacja przestępcy była traktowana jako podstawowa forma kary zarówno w Rzymie cesarskim, jak i w okresie średniowiecza. Głęboko zakorzeniona idea, że kara śmierci jest podstawowym instrumentem, za pomocą którego państwo eliminuje przestępcę i wyrównuje uczynione przezeń krzywdy, dotrwała do XVIII wieku. Kara ta miała zresztą wymiar metafizyczny dla skazanego: po udzieleniu skazanemu rozgrzeszenia przed wykonaniem wyroku miał on szansę uzyskać wieczne zbawienie.

Zdecydowana krytyka kary śmierci pojawia się w okresie Oświecenia. Wysuwano, że kara śmierci, zarówno z punktu widzenia samej zasady jej wymierzania, jak i z uwagi na jej nieodwracalność, w przypadku pomyłki sądowej, nie przyczynia się do poprawy społeczeństwa. Jest ona przejawem despotyzmu. W państwie demokratycznym ważniejsze jest zapobieganie przestępstwom niż ich surowe karanie. Montesquieu w traktacie *O duchu praw* (ks. 6, rozdz. 9) pisał:

„Surowość kar lepiej odpowiada despotyzmowi, którego zasadą jest groza, niż monarchii i republice, których sprężynami są honor i cnota. (...) W tych państwach dobry prawodawca nie tyle będzie zwracał uwagę na to, aby karać zbrodnie, ile aby im zapobiegać; więcej będzie się starał o stworzenie dobrych obyczajów niż o nakładanie kar. U autorów chińskich ustawicznie powtarza się to spostrzeżenie, iż im bardziej w tym państwie mnożyły się kary, tym rewolucja była bliższa. To stąd, iż powiększono kary, w miarę jak psuły się obyczaje”.

Podobnie o niebezpieczeństwach stosowania kary śmierci pisał Cesare Beccaria (*O przestępstwach i karach*):

„Im szybsza będzie kara, im bliższa chwili popełnienia przestępstwa, tym będzie ona sprawiedliwsza i użyteczniejsza. (...) To bezcelowe szafowanie karami, nigdy nie czyniące ludzi lepszymi, pobudziło mnie do badań, czy w kraju mającym rząd dobrze zorganizowany kara śmierci jest karą rzeczywiście pożyteczną i sprawiedliwą. Cóż to za prawo, które przypisują sobie ludzie, by zabijać swych bliźnich? (...) Kara śmierci staje się dla większości widowiskiem. W niektórych ludziach wywołuje ona współczucie połączone z oburzeniem. Oba te uczucia przenikają dusze widzów bardziej niżli zbawienne przerażenie, na którego wpływ liczy prawo. (...) Są przestępstwa, które dość często powtarzają się w społeczeństwie, ale które są trudne do udowodnienia. W tego rodzaju wypadkach trudność udowodnienia takich przestępstw równoznaczna jest z prawdopodobieństwem niewinności”.

Zbliżoną krytykę kary śmierci wyrażał też Voltaire (*Dictionnaire philosophique*):

„Często karano śmiercią czyny bardzo niewinne. (...) To nie są procesy karne, to są uprzywilejowane zabójstwa”.

Ten sam autor w *Traktacie o tolerancji, napisanym z powodu śmierci Jana Calasa* pokazywał, jakie niebezpieczeństwo niosą procesy wydawane na zamówienie opinii publicznej i oparte na fałszywych lub urojonych dowodach. Nieodwracalność wykonanej kary śmierci w takich procesach stanowiła (i stanowi również i dziś) jeden z podstawowych argumentów przeciwko tej karze.

Oczywiście powyższe argumenty, z uwagi na to, że były wyrażane przez autorów – traktowanych przez dzisiejszych fundamentalistów jako politycznie niepoprawnych – nie przekonają współczesnych zwolenników kary śmierci traktowanej jako odwet.

Autorzy wniosku do Trybunału Konstytucyjnego podpierają swój wniosek stwierdzeniem, że kara śmierci występuje również w nauczaniu innych kościołów:

„Pragniemy też zwrócić uwagę na miejsce kary śmierci w nauczaniu innych kościołów i związek tego z życiem społeczno-politycznym naszej Ojczyzny. I tak sięgając do katechizmu największego z polskich związków wyznaniowych, Kościoła rzymskokatolickiego, znajdujemy tam na s. 514 zapis o celowości stosowania tego najwyższego wymiaru kary. Przypomnijmy też fakt, że na posiedzeniu Sejmu RP ustępującej kadencji, podczas dyskusji nad projektem przywrócenia kary śmierci, jednym z wiodących wątków był stosunek do tej kary Kościoła rzymskokatolickiego oraz papieża Jana Pawła II. Nie rozumiemy więc stanowiska Trybunału odmawiającego naszemu Kościołowi możliwości złożenia wniosku o zbadanie zgodności tej kwestii z Konstytucją”.

§ 2266 i 2267 Katechizmu Kościoła katolickiego z roku 1992 rzeczywiście dopuszcza wymierzenie kary śmierci w przypadku najpoważniejszych przestępstw. Kara ta nie jest jednak traktowana jako odpłata za czyn przestępczy sprawcy, lecz jako ochrona porządku publicznego⁶.

Autorzy wniosku, powołując się na *Katechizm* nie dostrzegli, lub nie chcieli dostrzec, § 2262 tego samego dokumentu, który wyraźnie potępia stosowanie odwetu⁷.

Trudno chyba na podstawie tekstów z *Katechizmu* wywodzić, że w doktrynie Kościoła katolickiego kara śmierci stanowi uprawnienie poszkodowanego, mające na celu wyrównanie uczynionej krzywdy. Kara śmierci, podobnie jak środki inne niż „bezkrwawe”, może być stosowana do „ochrony porządku publicznego i bezpieczeństwa osób”. Kościół katolicki odszedł już dawno od traktowania kary śmierci jako wyrównania uczynionej krzywdy. Charakterystyczna myśl w tym względzie znajduje się w encyklice Jana Pawła II *Evangelium vitae*, gdzie mówi się o „znamieniu Kaina”, które ma go bronić przed ludźmi chcącymi go zabić, by pomścić śmierć Abla⁸.

Autorowi rubryki „U źródeł prawa Europy” wydawało się, że warto było, w okresie nasilającego się w naszym kraju konserwatywnego fundamentalizmu, zasygnalizować problem niedopuszczalności stosowania argumentacji opartej na tekstach konfesyjnych do kwestionowania demokratycznego porządku prawnego, zgodnego zresztą z zasadami przyjętymi w Unii Europejskiej.

⁶ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994: § 2266: „Ochrona wspólnego dobra społeczeństwa domaga się unieszkodliwienia napastnika. Z tej racji tradycyjne nauczanie Kościoła uznało za uzasadnione prawo i obowiązek prawowitej władzy publicznej do wymierzania kar odpowiednich do ciężaru przestępstwa, nie wykluczając kary śmierci w przypadkach najwyższej wagi. Z analogicznych racji sprawujący władzę mają prawo użycia broni w celu odparcia napastników zagrażających państwu, za które ponoszą odpowiedzialność.

Pierwszym celem kary jest naprawienie nieporządku wywołanego przez wykroczenie. Gdy kara jest dobrowolnie przyjęta przez winowajcę, ma wartość zadośćuczynienia. Ponadto, kara ma wartość leczniczą; powinna – w miarę możliwości – przyczynić się do poprawy winowajcy”.

§ 2267: „Jeśli środki bezkrwawe wystarczają do obrony życia ludzkiego przed napastnikiem i do ochrony porządku publicznego oraz bezpieczeństwa osób, władza powinna stosować te środki, gdyż są bardziej zgodne z konkretnymi uwarunkowaniami dobra wspólnego i bardziej odpowiadają godności osoby ludzkiej”.

⁷ *Katechizm...*, *op. cit.* § 2262: „W Kazaniu na Górze Pan przypomina przykazanie «Nie zabijaj!» (Mt. 5.21) i dodaje do niego zakaz gniewu, nienawiści i odwetu. Co więcej, Chrystus żąda od swego ucznia nadstawiania drugiego policzka, miłowania nieprzyjaciół. On sam nie bronił się i kazał Piotrowi schować miecz do pochwy”.

⁸ Encyklika *Evangelium vitae*, pkt 9: „Bóg jednak, który zawsze jest miłosierny, nawet wtedy gdy karze, «dał (...) znanie Kainowi, aby go nie zabił ktokolwiek go spotka» (Rdz 4.15): daje mu więc znak rozpoznawczy, który nie ma go skazać na potępienie przez ludzi, ale osłaniać go przed tymi, którzy chcieliby go zabić, choćby po to, by pomścić śmierć Abla”.